O samorządzie - naukowo?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 04, październik 2021 00:57
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1593

W minioną środę odbyła się konferencja podsumowująca półroczne działania w ramach akcji Samorząd 3.0 – względnie systematycznej akcji zbierania przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów pomysłów na zmiany w przepisach prawnych dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego. Samo zbieranie pomysłów było jak najbardziej potrzebne, gdyż w obszarze prawa samorządowego możemy znaleźć niejedną niedoskonałość. Oczywiście o sensowności działania będzie można przesądzić dopiero wtedy, gdy przejdzie ono na etap projektów legislacyjnych. A trudno jest nie odczuwać niepokoju po obserwacji przebiegu konferencji.

Główną częścią konferencji było wydarzenie zatytułowane jako panel naukowy „Koncepcje reform samorządu terytorialnego". Można było zakładać, że skoro naukowy to przy zachowaniu standardów odpowiadających uprawianiu nauki. Niestety – założenia nie zawsze się sprawdzają. W tym przypadku z trzech głównych powodów.

Nie widzę przeszkód, by w panelu naukowym wystąpił czynny polityk. Fakt, że ktoś podejmuje się działań na rzecz ogółu nie oznacza jeszcze, że nie może mieć naukowych przemyśleń. Może. Nawet warto aby miał, gdyż wtedy mamy większą szansę na realizację polityki opartej na faktach – polityki, która stara się być nie odzwierciedleniem indywidualnych intuicji, ale otaczającej nas rzeczywistości i najaktualniejszej wiedzy o sposobie jej funkcjonowania. Jeśli jednak czynny polityk występuje w panelu naukowym to powinien być świadom tego, że jest to nieco inne wydarzenie niż mityng partyjny albo spotkanie z wyborcami. Tymczasem prezentacja danych dotyczących sytuacji finansowej podsektora samorządowego sektora finansów publicznych na przestrzeni lat (i to od lat 90. ubiegłego wieku) odpowiadała raczej standardom marketingu politycznego, a nie analizy naukowej. Przedstawione bowiem zostały wybrane dane – wydaje się, że pod z góry założoną tezę. Co nam daje informacja o gwałtownym kwotowym wzroście wysokości części oświatowej subwencji ogólnej, skoro nie jest ona porównania z zachodzącym w tym samym czasie jeszcze szybszym wzrostem bieżących wydatków oświatowych? Co daje obserwacja, że udziały w PIT co do zasady dość konsekwentnie rok do roku rosną, skoro nie zastanawiamy się o ile powinny rosnąć, gdyby nie stały się ofiarą reform podatkowych – przede wszystkim wprowadzania nowych ulg ustawowych? Takich pytań w ramach zaprezentowanego wystąpienia zabrakło.

Nie jestem też pewien, czy panel naukowy jest miejscem do prowadzenia ataku na jakąś konkretną jednostkę samorządu terytorialnego. A taki właśnie atak miał miejsce. Jego przedmiotem było miasto Łódź, któremu zarzucono nieprawidłową kalkulację opłat za usuwanie odpadów, jak również znaczące zawyżanie kosztów inwestycji. To wszystko tylko w oparciu o słowa, bez wyświetlenia konkretnych danych i bez możliwości ich łatwiej weryfikacji. Tymczasem naukowe podejście opiera się właśnie na możliwości powtórzenia przeprowadzonych przez kogoś rozważań – celem ich weryfikacji. Niestety w tym przypadku szans na to nie ma.

Wreszcie w przypadku panelu naukowego można by się spodziewać, że zostaną zaproszeni naukowcy prezentujący różne punkty widzenia, a przede wszystkim – specjalizujący się w zagadnieniach będących tematem panelu. Niestety trudno oprzeć się wrażeniu, że wybór zaproszonych był oparty na kryterium przychylności dla rządu – stąd zapewne zauważalna nadreprezentacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który miał nawet status współorganizatora konferencji. Nie wiem, czy przedstawiciele nauki administracji i prawa samorządowego bardziej krytyczni wobec zachodzących w kraju zmian nie byli proszeni o udział, czy też odmówili udziału. Faktem jest natomiast to, że ich zabrakło. Było to tym bardziej widoczne, że część zaproszonych naukowców niekoniecznie była uznanymi specjalistami w poszczególnych dziedzinach. Jeden przykład – choć dałoby się znaleźć ich znacznie więcej. Za

Phoca PDF

zreferowanie wyzwań związanych ze źródłami finansowania samorządu terytorialnego odpowiedzialny był ks. dr hab. Tadeusz Stanisławski, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jako że nie za bardzo kojarzyłem jego dorobek w zakresie finansów publicznych sięgnąłem do baz informacyjnych. Owszem prelegent jest wybitnym specjalistą w zakresie prawa wyznaniowego i prawa finansowego na styku z Kościołem katolickim. Tematem jego doktoratu było „Opodatkowanie instytucji i osób duchownych Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1944-2001"; jego rozprawy habilitacyjnej – „Finansowanie instytucji wyznaniowych ze środków publicznych w Polsce." Z kolei w jego dorobku wydawniczym są takie pozycje jak „Darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą", czy „Finansowe koszty zapewnienia wolności sumienia i religii osób pozbawionych wolności.". Jest dla mnie zagadką co to wszystko ma wspólnego z systemem finansowania jednostek samorządu terytorialnego i ekspercką wiedzą, co jest w nim nie tak jak mogłoby być. Niestety nie jest to przypadek odosobniony.

Jest to o tyle niepokojące, że naukowcy aktywni na konferencji weszli w skład powołanej Rady Naukowej, która będzie miała za zadanie opiniowanie przygotowywanych przez rząd nowelizacji ustaw związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego. Uważam, że szanse należy dać każdemu, więc z niecierpliwością czekam na pierwsze wyniki prac. Wtedy będziemy już wiedzieli, czy skład Rady Naukowej jest odzwierciedleniem faktu, że jej członkowie postanowili zająć się nowymi, niezbadanymi przez siebie do tej pory obszarami nauki, czy też ich zadaniem będzie po prostu bezkrytyczne popieranie każdego rozwiązania zaproponowanego przez rząd. W tym drugim przypadku z naukowością Rada będzie miała niewiele wspólnego. Poza nazwą oczywiście.

Phoca PDF